

Pieniądze na poprawę wizerunku policji w Skierniewicach

data aktualizacji: 2013.08.01 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

450 tysięcy złotych to pieniądze na projekt nowej siedziby skierniewickiej komendy. Budynek zostanie powiększony o 2 tysiące metrów kwadratowych. Inwestycja ma potrwać do końca 2015 roku.

W ciągu najbliższych trzech lat polska policja zmieni swój wizerunek. Akcją Komenda Główna nazwała standaryzację. W ramach operacji budynki, w których mieszczą się komendy, zostaną ujednolicone architektonicznie i wizerunkowo. W minionym tygodniu do Skierniewic dotarła informacja – jednostka będzie jedną z dziewięciu w łódzkim garnizonie, której KGP przyznała fundusze na rozpoczęcie inwestycji w ramach standaryzacji.

- 450 tysięcy złotych zostało przekazane na projekt nowej komendy w Skierniewicach. Nasza siedziba będzie rozbudowywana. Myślimy, by wyburzyć dwa budynki, w których dotychczas pracowali dzielnicowi, pracują wywiadowcy, zespół zajmujący się przestępczością osób nieletnich – informuje Tomasz Józefiak, komendant skierniewickiej jednostki. – W ten sposób zyskamy około 2 tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Zostanie podwyższony standard we wszystkich pomieszczeniach komendy - dodaje.

Modernizacja nie dotyczy bazy samochodowej. Dziś warsztaty, radiowozy stacjonują przy ulicy Łowickiej.

- Oczywiście lepiej by było, gdyby baza samochodowa była na miejscu, przy komendzie. Problem w tym, że mamy przy ulicy Sobieskiego działkę, jaką mamy. Nie ma możliwości powiększenia jej w sposób, który zabezpieczyłby nasze potrzeby, pozwolił na przeniesienie bazy na ulicę Sobieskiego – mówi Józefiak.

Komendant deklaruje, że inwestycja modernizacji siedziby komendy zakończy się w 2015, najpóźniej w 2016 roku.

Stan komendy w Skierniewicach był przedmiotem poselskiej interpelacji. 24 czerwca poseł Dariusz Seliga zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zajęcie stanowiska jeśli chodzi o problemy, z jakimi boryka się jednostka. Parlamentarzysta pisze o „opłakanym stanie budynku”, w którym pracują mundurowi. „Skierniewiccy policjanci są zmuszeni do pracy w warunkach uwłaczających godności funkcjonariuszy służb mundurowych RP. Szczególną uwagę przyciąga dyżurka, w której policjanci przyjmują petentów. Ściany są obdrapane. Widoczny jest również brak podstawowych elementów wyposażenia, tj. krzesła czy biurka. Jest to niedopuszczalne, ponieważ wpływa to bardzo negatywnie na wizerunek Policji, która pełni przecież tak ważne funkcje w społeczeństwie. Na tle innych organów, takich jak prokuratura czy Straż Pożarna, Komenda Miejska Policji w Skierniewicach wypada bardzo niekorzystnie.” Poseł pyta zatem o nakłady inwestycyjne resortu, wydatki rzeczowe w budżecie jednostki w Skierniewicach a także plany inwestycyjne związane z siedzibą.

W końcu pyta o braki kadrowe, retorycznie podnosi – czy te nie zmniejszają bezpieczeństwa na terenie miasta Skierniewic i okolic?

Ile wakatów? Podobne dane trudno uzyskać u źródła.

- W tej chwili na szkołach mamy około 15 osób. Starsi odchodzą na emeryturę, młodzi zajmują ich miejsca. To dobrze, bo młoda krew to nowe chęci – mówi komendant skierniewickiej jednostki.

Wymiana pokoleniowa pewnie jest potrzebna. Tyle, że uznanie, że doświadczenie w zawodzie jest tyle warte, co energia i żywotność „świeżej krwi”, jest stwierdzeniem rewolucyjnym, o ile nie – rewelacyjnym. Z naszych wyliczeń wynika, że braki kadrowe w skierniewickiej jednostce to dziś nawet 30 etatów (więcej niż Strażników Miejskich, w Skierniewicach SM to 20 osób, w tym komendant i pracownik biurowy). Jesienią kolejni odejdą na emerytury. Dane trzeba zestawić z ogólnopolskimi, z ostatnich szacunków wynika, że w kraju brakuje około 5 tysięcy policjantów.

- Faktycznie, od kilku lat słyszymy w tonie uspokajającym zapewnienia płynące z Komendy Głównej Policji, że wakaty będą uzupełniane, będą kolejne przyjęcia do służby, tyle że zapowiedzi nie rozwiązują problemu – mówi Artur Ostrowski, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych, członek parlamentarnego zespołu ds. służb mundurowych. – Problemem Policji nie jest dziś potrzeba standaryzacji a kwestia finansowania. Policjanci zwracają uwagę na brak pieniędzy, że nie dostają wynagrodzenia choćby za nadgodziny. To, czego w dniu Święta Policji życzyłbym mundurowym to dobrego prawa, które zapewniłoby im stabilizację służby.

Póki co, wspomniane prawo to ustawa o policji nowelizowana tak często, że o stabilizacji próżno mówić. Oraz to, co niewprawne oko zauważy bez problemu – komendant w Skierniewicach (jak szefowie pozostałych 342 miejskich komend w kraju) nie dysponuje budżetem. Dlatego decyzje inwestycyjne, potrzeby definiowane są „na górze”. Zanim na górę się wespnesz, potrzeba traci na wartości, po kilku wycieczkach odechciewa się dreptania. Jest też optyka jednostki – funkcjonariusza jednostki w Skierniewicach. Policjanci podnoszą - przychodzisz do służby na określonych warunkach, te zmieniają się co krok, by na koniec znaleźć się w sytuacji dzisiejszych doświadczonych policjantów – zostajesz w mundurze i robisz co lubisz, na czym się znasz, uczysz młodych, albo uciekasz co prędzej, zanim warunki, które ci się proponuje, przestaną być do przyjęcia.

Sprowadzanie problemów Policji do wymiaru socjalnego byłoby błędem. Stutysięczna formacja boryka się z problemami generowanymi przez sposób jej działania – akcyjność. Właśnie jesteśmy świadkami kolejnej – standaryzacji. W międzyczasie była akcja – policjanci zza biurka na ulice, było – doposażenia policji, komputery i systemy elektroniczne miały poprawić komfort pracy funkcjonariuszy. Jak jest? Wyciągnięto policjantów zza biurka, ci którzy za nimi zostali przejęli buchalterię kolegów. Szkopuł w tym, że w tej akcji zapomniano o jednym założeniu – komputerach, jednolitych systemach. Wielu na dobre utknęło za biurkami. Trafnym wydaje się porównanie do przykrótkiej koldry. Naciągasz na głowę, wystają stopy. Marzną nogi, nie starcza przykrycia na górze. Czy jest bezpieczniej? W Skierniewicach nie mamy powodu do narzekania. Obraz miasta wyłaniający się z policyjnych statystyk to spokojne miejsce na mapie, położone między Łodzią a Warszawą. W tych samych analizach czytamy, że komenda jest jedną z trzech najlepiej ocenianych jednostek w Łódzkiem – chodzi o ilość służb pełnionych przez funkcjonariuszy, patroli wyjeżdżających, zatrzymań na gorącym uczynku. Mamy najlepsze wyniki w regionie jeśli chodzi o pracę prewencji.

Skoro jest tak dobrze, czego się czepiać?

Tekst i fot. Anna Wójcik - Brzezińska